Rok II. STYCZEŃ Nr 1.

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

DODATEK DO „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

Wiara Najśw. Marji Panny, a wiara nasza w świetle tajemnicy Zwiastowania.

„Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego" (św. Łukasz, rozdz. I, w. 38).

Drodzy Czciciele Królowej Różańca św.!

Kiedy po ciemnej i deszczystej nocy niebiosa poranną zarumienią się zorzą, kiedy blady świt rozedrze gęste cienie szarych przestrzeni i pierwsze promienie złocistego słonka zaigrają radośnie na ziemi, wtedy z wieżyc kościołów, niby skowronek pod niebiosa, wzbija się radosny dźwięk dzwonu ku czci Tej, którą Archanioł z woli Boga witał: „Bądź pozdrowiona... oto poczniesz i porodzisz Syna, a nazwiesz imię jego Jezus..."

Zwiastowanie... Ileż przecudnych wspomnień, głębokich tajemnic, serdecznych uczuć mieści w sobie to przebłogosławione zdarzenie...

W cichym Nazaretańskim domku, po codziennej swej pracy, oddaje się rozmowie z Bogiem Najświętsza Panienka. Za praojcami swymi powtarzają usta Jej, pełne wiary głębokiej, słowa: „Spuśćcie nam niebiosa rosę, a ziemia z dżdżem niech wyda sprawiedliwego... Niech przyjdzie, który miał być posłany, niech wzejdzie gwiazda Jakóbowa, niech oświeci mroki niewiary słonkiem prawdy Bożej"!

W chwili tej kornej, a pełnej wiary modlitwy, staje przed Niepokalaną posłaniec niebieski — Archanioł Gabrjel i pozdrawia Ją słowy, jakich nie słyszała dotąd żadna z niewiast tej ziemi: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami...", a po chwili zapowiada to, na co czekały wieki i narody: „Oto poczniesz w żywocie i porodzisz Syna, a nazwiesz imię jego Jezus. Ten będzie wielki, a będzie zwany Synem Najwyższego..."

„Która gdy usłyszała, zatrwożyła się na mowę jego..." zatrwożyła się w pokorze głębokiej, w roztropności świętej od

złud dalekiej. Ale gdy poznała, żę „u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne“, że „Duch święty zstąpi na nią“, a co się z niej narodzi „będzie nazwane Synem Bożym“, utwierdziła się w wierze i z zupełnem oddaniem się Panu wyrzekła słowa, które błogosławić na wieki będzie świat i ludzkość. „Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego“. Zadrżała z radości ziemia i niebiosa zabrzmiały weselem, bo w tym momencie w łonie Przeczystej i Niepokalanej Dziewicy: „Słowo się ciałem stało i zamieszkało między nami“.

II.

Rozważając tajemnicę Zwiastowania, podziwiać musimy nadewszystko wiarę głęboką Niepokalanej Pani naszej. Po wszystkie wieki, dla wszystkich czcicieli Jej Boskiego Syna, a w szczególności dla nas, ukochanych dzieci różańcowych, wiara Najświętszej Matki będzie jasną gwiazdą, wśród mroków i błędów tego świata, do Syna prowadzącą.

a) Królowa nasza może śmiało powiedzieć o Sobie: „Wiem, komum uwierzyła“. I dlatego „zatrwożyła się“ na mowę posła niebieskiego, i dlatego pytała się „jakoż się to stanie?“ i dlatego myślała: „jakieby to było pozdrowienie“? Skoro jednak zrozumiała, że Bóg Ją wybiera na Matkę Słowa Przedwiecznego, że to Ona właśnie ma być Tą błogosławioną, która świat uszczęśliwi, choć nie pojmuje głębi tajemnicy, wierzy bez zastrzeżeń i oddaje się całkowicie woli Ojca Niebieskiego, mówiąc: „Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego“. Tę wiarę bez zastrzeżeń, wiarę **głęboką i powszechną** widzimy poprzez całe życie Najświętszej Panny. W ubogiej stajence, rodząc Boże Dziecię, widzi w niem Syna Bożego nie tylko gdy śpiewają aniołowie, ale gdy to święte Niemowlę drży z zimna i kwili jak każde ziemskie dziecię; — wierzy w Syna Bożego, gdy musi Go kryć przed złością Heroda; — wierzy gdy był Jej poddany, jak każdy z synów tego świata; — wierzy niezachwianie kiedy pod krzyżem, znakiem hańby, stała, gdy martwe zwłoki tego Synaczka na łonie Swem w smutku tuliła. Wierzy bez cienia zwątpienia. Wierzy do końca...

b) Wiara Niepokalanej jest jednak **roztropną**. Nie darmo powtarzamy w litanji: „Panno roztropna — módl się za nami“. Bo dlaczegóż to „zatrwożyła“ się święta Dziewica na pochwały niebieskiego posła, dlaczego musiał on uspakajać Jej strwożone serce i duszę, dlaczego pyta się sama Gabryela: „Jakoż się

to stanie?“ Bo Niepokalana chciała się upewnić w roztropności swej, czy od Boga pochodzi to posłowanie... I nie pierwej wypowie słowa przyzwolenia, aż się upewni, że nie kto inny, lecz „Bóg wejrzał na niskość służebnicy swojej“.

c) Kiedy Symeon starzec do serca przyciskał Boże Dziecię, do Marji Najświętszej te wypowiedział słowa: „I duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione“. Najświętsza Matka, przyjmując niewysłowioną godność Bożej Rodzicielki, wiedziała, że ten Synaczek Jej Najświętszy nie tylko „będzie wielki“ ale że Jemu „sprzeciwiać się będą“... wiedziała Marja, że On stanie się ofiarą i przebłaganiem Ojca Niebieskiego za grzechy i zbrodnie świata, że i Ona z Nim drogą poniżenia, cierpień iść będzie, a jednak nie cofa się, bo wiara Jej nie z ludzkich pochodzi pobudek, nie z wyrachowania i korzyści doczesnych, ale w woli Bożej ma swe podstawy i fundament — wiarą żyje, wiarą karmi Swą duszę i w świetle tejże wiary patrzy na życie całe.

III.

Ks. Kajsiewicz w jednem z kazań opisuje męczeńską wiarę ludu polskiego. W pewnej wsi chcieli moskale zabrać świątynię katolicką, a lud tej wioski gwałtem przeciągnąć na odszczepieństwo. Starano się namowami, obiecankami ziemi i grosza doprowadzić do zaparcia się wiary świętej, a kiedy wszystko nie skutkowało, zaczęto tę garstkę niezłomnych męczenników bić i mordować srodze. Otoczeni wojskiem cofnęli się na zamarzłe jezioro, a na każde wezwanie odpowiadali jednogłośnie: „Katolikami jesteśmy i wiary ojców naszych nie zdradzimy“. Moskale poczęli ze wszystkich stron rąbać lód, słychać było jego trzask pod ciężarem zgromadzonych i plusk zimnych wód tonących a wśród tego ostatnie wyznanie bohaterów: „Katolikami jesteśmy“. Za chwilę wszystko ucichło, a na powierzchni jeziora raz wraz ktoś wypłynął, by ciemiężcom okrutnym rzucić ostatnie chwalebne: „Katolikiem jestem“.

Różańcowi! Czy każdy z was posiada wiarę Królowej naszej, czy każdy z was umiałby tak ocenić sobie wiarę i z nią umierać, jak ten wierny lud poleski? Może znaleźliby się i tacy, coby tego skarbu swej duszy nikomu i niczem wydrzeć nie dali, ale ilużby było i takich, którzy z bojaźni, czy dla posady, dla chwilowego zysku, poszliby nawet na utratę Wiary świętej? Wszak świadkami jesteśmy, że i u nas w Polsce sza-

tan ma wielu takich, którzy sami wiary nie mając, tę niewiarę usiłują, niby truciznę, wszczepić w duszę naszego ludu — bądź przez rozmaite piśmidła i książki, bądź przez rozmaite związki i organizacje przeciwreligijne, a są nawet i tacy, którzy dokładają wszelkich starań, by ogołocić nas z wszelkiego Bożego charakteru w życiu naszem publicznem i prywatnem. Razem z rozmaitymi odszczepieńcami, heretykami, jak: „kościoły narodowe“, „badacze“ — łączą się w walce z naszą świętą wiarą wszystkie inne męty zbolszewiczałe pod rozmaitemi nazwami i hasłami, a pierwszeństwo trzymają t. zw. masoni, czyli tajna organizacja do zwalczania Wiary i Kościoła św. — chcą nas uszczęśliwić: świeckiem małżeństwem, szkołą bez Boga i prawami bezbożnemi, aby u nas w Polsce zaprowadzić to, co już urządzili w krwawy sposób w biednym Meksyku i Hiszpanji.

Czciciele Królowej Różańcowej! Na nas dziś z ufnością spogląda Kościół św., my w Polsce mamy się stać, obok innych zrzeszeń katolickich, tą tamą dla niedowiarstwa, o którą potknie się wróg naszej Wiary, my mamy swą wiarą świecić innym, jak pochodnią wśród ciemności, my różańcowi mamy tę wiarę nieść innym, rozszerzać w duszach innych, my wreszcie tej wiary mamy odważnie bronić i według niej żyć i umierać, gdyż, jak to przepięknie powiedział nasz poeta: „Pod wiary promieniem rosną (tylko) kwiaty“. (Słowacki). Amen.



„Duszpasterstwo Różańcowe” ukazuje się raz na miesiąc przy „Gościu Różańcowym“ jako płatny dodatek. Zamawiać można kartą pocztową: Administracja „Gościa Różańcowego“, Kielce, ul. 3-go Maja 2, lub wpłacając prenumeratę czekiem P. K. O. Nr 61.066 (ks. J. Kornobis, Kielce).

Roczna prenumerata 2 złote 50 groszy. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej. Odbito w Drukarni „Jedność“ w Kielcach.